

Remember, remember the 5th of November...

5 listopada 2014

Co roku na początku listopada cała Wielka Brytania aż grzmi od fajerwerków. Wszystko za sprawą gorliwego katolika Guya Fawkesa, który w 1605 r. próbował wysadzić w powietrze budynek brytyjskiego parlamentu, razem ze znajdującym się w nim protestanckim królem i parlamentarzystami.

Noc Guya Fawkesa, znana też jako Bonfire Night (noc ognisk) i Fireworks Night (noc fajerwerków), jest obchodzona każdego 5 listopada. Jej historia sięga 1605 r., kiedy to właśnie 5 listopada aresztowano członka organizacji Gunpowder Plot Guya Fawkesa, stojącego na straży materiałów wybuchowych umieszczonych pod budynkiem Izby Lordów przez spiskowców. Grupa katolików planowała wysadzić w powietrze cały parlament, razem z protestanckim królem, i osadzić na tronie katolika. Dla uczczenia faktu, że król Jakub I przeżył próbę zamachu na jego życie, londyńczycy rozpalili ogniska w całym mieście, a kilka miesięcy później 5 listopada ustanowiono publicznym świętem dziękczynienia za niepowodzenie spisku. W ciągu kilku dekad Dzień Zdrady Prochu (Gunpowder Treason Day), jak go nazywano, stał się najchętniej obchodzonym angielskim świętem, jednak – ponieważ świętowano wydarzenia o głębokim podtekście religijnym – był również okazją do uzewnętrzniania nastrojów antykatolickich. Purytanie wygłaszali tego dnia kazania na temat niebezpieczeństw papieżstwa, a lud palił na stosach kukły popularnych, ogólnie znienawidzonych postaci, głównie papieża.

TROCHĘ HISTORII

W pierwszych latach po udaremnionym zamachu na króla 5 listopada obchodzono głównie jako święto protestantów i ich triumfu nad katolikami. Te nastroje wcale nie osłabły, kiedy w 1625 r. syn króla Jakuba – przyszły Karol I – ożenił się z

francuską katoliczką Henriettą Marią. W akcie protestu purytanie wydali nową modlitwę, ostrzegającą przed katolicyzmem, a 5 listopada tego roku spalono na stosach więcej kukieł papieża i diabła niż kiedykolwiek wcześniej, dając początek trwającej przez wieki tradycji. Za panowania Karola I obchody Dnia Zdrady Prochu były wyjątkowo popularne. Król rządził przez 11 lat bez parlamentu i wydawało się, że wspiera arminianizm, uważany przez wielu purytanów za krok w kierunku katolicyzmu. W 1636 r. angielski kościół pod przewodnictwem arminiańskiego biskupa próbował wykorzystać 5 listopada do zdemonizowania „wywrotowych” praktyk, do których zaliczano między innymi tradycje związane z tym świętem. Purytanie w odpowiedzi zaczęli naciskać na reformację kościoła. Noc Ognisk zyskała nowe znaczenie podczas wydarzeń prowadzących do angielskiego bezkrólewia. Chociaż rojaliści kwestionowali podłoże ich obaw, parlamentarzyści ze strachem wypatrywali kolejnych spisków katolików. Kaznodzieje głosili, że papiści drążą tunele z Oxfordu, Rzymu i piekła do Westminsteru, żeby wysadzić go w powietrze. Po egzekucji Karola I w 1649 r. nowy republikański ustrój nie mógł się zdecydować, jak traktować 5 listopada. Ostatecznie święto przetrwało, ale ku chwale rządu parlamentarnego i religii protestanckiej, a nie monarchii. Prawdziwe przywrócenie świętu należnej mu chwały nastąpiło dopiero po odrodzeniu i objęciu tronu przez Karola II. Palenie kukieł papieża na stosie przestało być dobrze widziane w 1673 r., kiedy na tronie zasiadł brat Karola, książę Jorku, który przeszedł na katolicyzm. Po pełnych przemocy obchodach 5 listopada w 1682 r., kiedy do akcji musiały wkroczyć londyńskie siły porządkowe, zakazano palenia ognisk i fajerwerków. Zakaz podtrzymał Jakub II. Za jego panowania protestanci, w akcie protestu przeciwko katolicyzmowi, 5 listopada stawiali w oknach zapalone świeczki. W 1688 r. (notabene właśnie 5 listopada) król Jakub został zdetronizowany przez Wilhelma III, którego urodziny przypadały na 4 listopada. Przywrócony do łask Dzień Guya Fawkesa stał się od tej pory okazją do podwójnego świętowania.

DZIEŃ GUYA

W XIX wieku obchody 5 listopada zostały przyćmione przez obchody 48 innych narodowych świąt i przez kolejne dekady były dla wyższych klas raczej okazją do przyjemnej rozrywki, a dla niższych klas okazją do manifestacji niezadowolenia z panujących w kraju porządków. Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy dzieci z kukłami Guya Fawkesa zaczęły żebrać o „pensa dla Guya”, zaczęto też palić na stosach kukły Guya zamiast kukieł papieża, nie wiadomo właściwie dlaczego. W Lewes, Guilford czy Exeter gangi nazywające siebie „Guyami” wykorzystywały 5 listopada do terroryzowania lokalnych społeczności. Od tej pory 5 listopada zaczęto nazywać Dniem Guya Fawkesa. W czasach wiktoriańskich obchodzenie święta ogólnie stało się domeną mniej uprzywilejowanych grup społecznych. Zbieranie drewna na ogniska od bogatszych sąsiadów należało do dzieci klasy pracującej, które przy okazji dostawały również drobne pieniądze, jedzenie i picie, za co odpłacały się rymowankami i piosenkami. Najbardziej znany wiersz: „Remember, remember the 5th of November...” („Pamiętaj, pamiętaj 5 listopada...”), po raz pierwszy zanotowany w 1742 r., był wielokrotnie powielany i zmieniany na wszelkie możliwe sposoby. Choć „The Times” wiele razy donosił o zaniku obchodów Dnia Guya Fawkesa, według historyków doniesienia te wiązały się raczej z ogólnym trendem epoki wiktoriańskiej – zmniejszającym się znaczeniem religii, również protestanckiej. W 1829 r. parlament przyjął ustawę dającą katolikom większe prawa, a prześladowania religijne zaczęły słabnąć.

Pod koniec XIX wieku popularne stały się zorganizowane festyny, a wiek XX przyniósł zmianę nazwy święta na Noc Fajerwerków, co zainicjowali producenci i sprzedawcy sztucznych ogni. Sprzedaż fajerwerków spadła na chwilę podczas I wojny światowej, ale wróciła do normy w czasie pokoju. Z początkiem II wojny światowej zakazano obchodzenia 5 listopada, jednak od razu po zakończeniu wojny tradycja

powróciła. Dla wielu rodzin Noc Guya Fawkesa stała się świętem rodzinnym i sąsiedzkim, powrócono do zwyczaju palenia kukieł, jednak miało to już wyłącznie wydźwięk rozrywkowy. W 1981 r. 23 proc. dzieci z Sheffield zrobiło swoje własne kukły Guya, z którymi wędrowały od drzwi do drzwi, prosząc o „pensa dla Guya”. Ten zwyczaj niemal zupełnie zanikł w późniejszych latach. Jednak wiele starych zwyczajów związanych z obchodami 5 listopada przetrwało do dziś. W Ottery St Mary mężczyźni ścigają się po ulicach miasta z podpalonymi beczkami smoły, a od 1679 r. po dziś dzień w Lewes odbywają się, znane jako Lewes Bonfire, najbardziej ekstrawaganckie obchody Nocy Guya Fawkesa, dzięki którym miasto zyskało sławę światowej stolicy ogniska.

5 LISTOPADA W INNYCH KRAJACH

Osadnicy wyjeżdżający do brytyjskich kolonii w Australii, Nowej Zelandii czy Kanadzie zabrali ze sobą zwyczaj obchodzenia Nocy Guya Fawkesa. W niektórych regionach Ameryki Północnej, głównie w kolonialnej Nowej Anglii, dzień ten nazywano Dniem Papieża. Po raz pierwszy obchodzono go w 1685 r., tym samym, w którym Jakub II zasiadł na tronie. 60 lat później w Bostonie wprowadzono – w ramach walki z rodzącą się kulturą gangów – prawo zakazujące publicznych zgromadzeń i organizowania widowisk ulicznych. Jednak ograniczone siły bostońskich stróży prawa nie miały szans w starciu z mieszkańcami miasta, zdeterminowanymi, by 5 listopada spalić na stosie kukłę papieża. Te coroczne zamieszki ucichły dopiero w 1760 r., kiedy to po rewolucji 13 amerykańskich kolonii odłączyło się od Imperium Brytyjskiego, a Dzień Papieża zyskał nowe znaczenie, służąc od tej pory manifestacji nastrojów antybrytyjskich. Rywalizacja między gangami się skończyła, wszystkich zjednoczył jeden cel – stawianie oporu Wielkiej Brytanii.

PODOBIENSTWA DO INNYCH ŚWIĄT

Historycy sugerują, że Dzień Guya Fawkesa stanowił

protestancki odpowiednik starożytnych celtyckich i nordyckich festiwali Samhain, pogańskich świąt zaadoptowanych później przez kościół i przekształconych w Dzień Wszystkich Świętych i Święto Zmarłych. Szkocki antropolog James George uważa, że 5 listopada to odrodzenie starych zwyczajów w nowoczesnej formie. Z kolei David Underdown w swojej pracy z 1987 r. „Revel, Riot and Rebellion” uważa, że dzień ten zastąpił protestantom Halloween: „Tak jak kształtujący się kościół zaadoptował wiele pogańskich świąt, tak protestanci stworzyli swoje własne rytuały, adoptując ich starsze formy”. Z kolei historyk David Cressy uważa pomysł, że obchody upamiętniające 5 listopada 1605 r. wywodzą się z wydarzeń innych niż powstrzymanie spiskowców zasadzających się na życie króla Jakuba I, to „spekulacyjna bzdura”. Rację przyznaje mu Ronald Hutton, historyk specjalizujący się w zwyczajach pogańskich, który twierdzi, że nie ma podstaw, by łączyć tradycję rozpalania ognisk na Halloween w północnej Walii, na wyspie Man czy w centralnej Szkocji z ogniskami, które pojawiły się w Anglii po 5 listopada. Najwięcej zamieszania wprowadza jednak katolicka Północna Irlandia, która też świętuje noc Guya Fawkesa! Na przykładzie irlandzkim wyraźnie widać, że religijny wymiar nocy 5 listopada dawno stracił na znaczeniu. Wielka Brytania jest dziś społeczeństwem wielokulturowym i wieloreligijnym. Mało kto pali na stosie kukłę niefortunnego spiskowca, mało kto też pamięta, skąd wziął się ten zwyczaj. Na popularności zyskują za to maski Guya Fawkesa, niektóre ekscentryczne grupy zastąpiły postać Guya współczesnymi celebrytami, jak Lance Armstrong czy Mario Balotelli, a nawet politykami. 5 listopada jest okazją do organizowania wielkich pokazów sztucznych ogni, pikników i festynów. Spiskowa historia i radość z ocalenia króla straciły na znaczeniu, ale spektakl trwa nadal.

Autorka: Magdalena Gignal

Źródło: [eLondyn](#)